

PRZYGOTOWANIE DO MIESIĄCA RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO

Jako przygotowanie do października, który jest miesiącem różańca świętego, zapoznajmy się z fragmentem Listu Apostolskiego „Rosarium Virginis Mariae”, Papieża Jana Pawła II z 16 października 2002, na temat sposobu odmawiania różańca).

Zapowiedź tajemnicy

29. Zapowiedź tajemnicy i, jeśli tylko możliwe, równoczesne ukazanie przedstawiającej ją ikony, to jakby odsłonięcie sceny, na której należy skupić uwagę. Słowa kierują wyobraźnię i ducha ku temu określonemu wydarzeniu czy momentowi z życia Chrystusa. W duchowości, która rozwinęła się w Kościele, czy to kult ikon, czy liczne nabożeństwa bogate w elementy postrzegane zmysłami, jak również metoda zaproponowana przez św. Ignacego z Loyoli w Ćwiczeniach duchownych odwoływały się do elementu wzrokowego i obrazowego (compositio loci), uważając go za bardzo pomocny w koncentracji ducha na misterium. Jest to zresztą metodologia, która odpowiada samej logice Wcielenia: Bóg zechciał przyjąć w Jezusie rysy ludzkie. To przez Jego fizyczną rzeczywistość zostajemy doprowadzeni do kontaktu z Jego Boską tajemnicą. Tej potrzebie konkretności odpowiada również zapowiadanie poszczególnych tajemnic różańca. Oczywiście nie zastępują one Ewangelii ani nawet nie odwołują się do wszystkiego, co ona zawiera. Różaniec nie zastępuje zatem lectio divina, ale przeciwnie, zakłada ją i ułatwia. Jeśli jednak tajemnice rozważane w różańcu, nawet uzupełnione o mysteria lucis, ograniczają się jedynie do zasadniczych linii życia Chrystusa, to od nich łatwo można przejść do pozostałych treści Ewangelii, przede wszystkim wówczas, kiedy różaniec odmawia się w szczególnych chwilach przedłużonego skupienia.

Słuchanie Słowa Bożego

30. Aby dać medytacji podstawy biblijne i większą głębię, dobrze jest, po zapowiedzi tajemnicy, odczytać odnośny tekst biblijny, który, zależnie od okoliczności, może być krótszy albo dłuższy. Inne słowa nie są bowiem nigdy tak skuteczne, jak Słowo natchnione. Należy go słuchać, mając pewność, że jest to Słowo Boga, wypowiedziane na dzisiaj i «dla mnie». Przyjęte w ten sposób, wchodzi ono w różańcową metodologię powtarzania, nie powodując znużenia, jakie wywoływałyoby zwykłe powtarzanie informacji dobrze już przyswojonej. Nie chodzi bowiem o przywoływanie na pamięć informacji, ale o to, by pozwolić Bogu 'mówić'. Przy pewnych uroczystych okazjach wspólnotowych słowo to można odpowiednio objaśnić krótkim komentarzem.

Milczenie

31. Słuchanie i medytacja karmią się milczeniem. Stosowne jest, by po zapowiedzeniu tajemnicy i proklamacji Słowa przez odpowiedni czas zatrzymać się i skupić na rozważanej tajemnicy, zanim rozpocznie się modlitwę ustną. Ponowne odkrycie wartości milczenia jest jednym z sekretów praktykowania kontemplacji i medytacji. Do ograniczeń społeczeństwa zdominowanego przez technologię i środki masowego przekazu należy również fakt, że milczenie staje się coraz trudniejsze. Tak jak w liturgii zaleca się chwile milczenia, również przy odmawianiu różańca stosowna jest po wysłuchaniu Słowa Bożego krótka pauza, w czasie której duch skupia się na treści określonej tajemnicy.

«Ojcie nasz»

32. Po wysłuchaniu Słowa i skupieniu się na tajemnicy, czymś naturalnym jest wzniesienie ducha ku Ojcu. Jezus w każdej ze swoich tajemnic prowadzi nas zawsze do Ojca, do którego stale się zwraca, bo w Jego 'łonie' spoczywa (por. J 1, 18). Chce nas wprowadzić w zażyłość z Ojcem, byśmy mówili razem z Nim: « Abba, Ojcze » (por. Rz 8, 15; Ga 4, 6). To w relacji do Ojca czyni nas swymi braćmi i braćmi pomiędzy sobą, dając nam Ducha, który jest jednocześnie Jego i Ojca, «Ojcze nasz», postawione niejako u podstaw medytacji chrystologiczno-maryjnej, rozwijanej przez powtarzanie «Zdrowaś Maryjo», czyni medytację tajemnicy doświadczeniem eklezjalnym, nawet kiedy prowadzi się ją w samotności.

Dziesięć «Zdrowaś Maryjo»

33. Jest to element, który zajmuje w różańcu najwięcej miejsca, a równocześnie sprawia, że jest on modlitwą w całym tego słowa znaczeniu maryjną. Właśnie jednak w świetle dobrze rozumianych słów «Zdrowaś Maryjo» odczuwa się wyraźnie, że charakter maryjny nie tylko nie przeciwstawia się chrystologicznemu, ale przeciwnie, podkreśla go i uwypukla. Istotnie, pierwsza część «Zdrowaś Maryjo», zaczerpnięta ze słów skierowanych do Maryi przez anioła Gabriela i św. Elżbietę, jest adorującą kontemplacją misterium, które dokonuje się w Dziewicy z Nazaretu. Wyrażają one, jak można by powiedzieć, podziw nieba i ziemi, ujawniając poniekąd zachwyt samego Boga, gdy ogląda On swe arcydzieło - Wcielenie Syna w dziewiczym łonie Maryi - w duchu tego radosnego spojrzenia z Księgi Rodzaju (por. 1, 31), owego pierwotnego «pathosu, z jakim Bóg u świtu stworzenia przyglądał się dziełu swoich rąk . Powtarzanie w różańcu «Zdrowaś Maryjo» utrzymuje nas w klimacie zachwyty Boga: wyraża rozradowanie, zdumienie, uznanie dla największego w historii cudu. Jest to wypełnienie proroctwa Maryi: «Odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia» (Łk 1, 48). Centrum «Zdrowaś Maryjo», poniekąd zwornikiem między jego pierwszą a drugą częścią, jest imię Jezus. Czasami, przy pośpiesznym odmawianiu, to centrum uchodzi uwagi, a wraz z nim również nawiązanie do misterium Chrystusa, które jest kontemplowane. Ale to właśnie akcent, jaki kładzie się na imieniu Jezus i na Jego misterium, znamionuje znaczące i owocne odmawianie różańca. Już Paweł VI przypomniał w Adhortacji Marialis cultus praktykowany w pewnych regionach zwyczaj, by podkreślać imię Chrystusa, dodając do niego refren (tak zwane «dopowiedzenia») nawiązujący do rozważanej tajemnicy. Jest to zwyczaj godny pochwały, zwłaszcza przy publicznym odmawianiu różańca. Wyraża on dobrze wiarę chrystologiczną, odnoszącą się do różnych momentów życia Odkupiciela. Jest to wyznanie wiary, a równocześnie pomoc w medytacji, która pozwala przyswajać i przeżywać misterium Chrystusa, w naturalny sposób związane z odmawianiem «Zdrowaś Maryjo . Powtarzanie imienia Jezus - jedyne imienia, w którym dane nam jest mieć nadzieję na zbawienie (por. Dz 4, 12) - złączonego z imieniem Matki Najświętszej, pozwalając niejako, by to Ona sama nam je podsuwała, stanowi drogę asymilacji, której celem jest coraz głębsze wprowadzanie nas w życie Chrystusa. Z bardzo szczególnej więzi z Chrystusem, wynikającej z faktu, że Maryja jest Matką Boga, Theotókos, wypływa ponadto moc błagania, jakie do Niej kierujemy w drugiej części tej modlitwy, powierzając Jej matczynemu wstawiennictwu nasze życie i godzinę naszej śmierci.

«Chwała Ojcu»

34. Doksologia trynitarna jest celem chrześcijańskiej kontemplacji. Chrystus jest bowiem drogą, która prowadzi nas do Ojca w Duchu. Kiedy do końca trzymamy się tej 'drogi', ustawicznie stajemy wobec misterium trzech Osób Boskich, którym należy się chwała, uwielbienie i dziękczynienie. Ważne jest, żeby «Chwała Ojcu», szczyt kontemplacji, zostało w różańcu dobrze uwydatnione. Przy odmawianiu publicznym można je śpiewać, aby odpowiednio uwypuklić ową perspektywę strukturalną, charakteryzującą każdą modlitwę chrześcijańską. W takiej mierze, w jakiej medytacja danej tajemnicy będzie uważna, głęboka, ożywiana - od jednego « Zdrowaś Maryjo » do drugiego - miłością do Chrystusa i do Jego Matki, uwielbienie Trójcy Przenajświętszej na zakończenie każdej dziesiątki, nie sprowadzając się bynajmniej do roli krótkiego zakończenia, uzyska swój właściwy ton kontemplacyjny, aby niejako wynieść ducha ku wyżynom raju i dać nam w pewien sposób przeżyć doświadczenie Taboru, będące przedsmakiem przyszłej kontemplacji: « Dobrze, że tu jesteśmy! » (Łk 9, 33).

Końcowy akt strzelisty

35. Według powszechnie przyjętej praktyki, w różańcu po doksologii trynitarnej odmawia się akt strzelisty, różny, zależnie od zwyczajów. Doceniając wartość takich inwokacji trzeba zauważyć, że owocność kontemplacji tajemnic będzie lepiej wyrażona, jeśli zadba się o to, by każdą tajemnicę zakończyć modlitwą o osiągnięcie specyficznych owoców konkretnej tajemnicy. W ten sposób różaniec będzie mógł trafniej wyrazić swój związek z życiem chrześcijańskim. Podpowiada to piękna modlitwa liturgiczna, która zachęca nas, byśmy prosili o osiągnięcie przez rozważanie tajemnic różańca tego, że będziemy «naśladować to, co zawierają, i otrzymamy to, co obiecują». W takiej modlitwie końcowej może występować, jak to ma już miejsce, uzasadniona różnorodność. Różaniec uzyskuje w ten sposób również rysy bardziej odpowiadające różnym tradycjom duchowym i różnym wspólnotom chrześcijańskim. W tej perspektywie należałoby sobie życzyć, aby były szerzone, z należyтым rozeznaniem duszpasterskim, najbardziej znaczące propozycje. Można by sprawdzać ich przydatność w ośrodkach i sanktuariach maryjnych, gdzie zwraca się szczególną uwagę na praktykę różańca. W ten sposób Lud Boży mógłby, korzystać z wszelkiego autentycznego bogactwa duchowego, czerpiąc z niego pokarm duchowy dla swej kontemplacji.